



Dzieńdoberek! Powiecie, że wcale nie jest taki dobry, bo nie ma słońca? Chyba nie. Jest zatem, jak na tę porę roku, ciepło. I już warto się cieszyć. Witam Was wszystkich raz jeszcze i serdecznie zapraszam do wspólnej zabawy. Dzisiaj czeka na Was wiele ciekawostek. Chyba każdy znajdzie coś dla siebie. A zacznę od sprawy, wydawałoby się błażej i oczywistej. Tak już jednak jest w naszym życiu, że nie zawsze to „coś” absolutnie oczywiste jest takim, jakim się przedstawia.



Czy zegary mówią?



Czas — wielka mała rzecz, której nie da się zobaczyć ani dotknąć, ale którą na pewno czuć

Są zegary, w których po naciśnięciu guzika można usłyszeć godzinę wypowiedaną z głośnika. Zapewniam Was jednak, że poplotkować, albo zagrać w kosza z nimi się nie da.

Jak działa zegarek, który macie na ręku?

Prąd płynący z baterii pobudza do drgań kryształ kwarcu — specjalny minerał umieszczony w zegarku. Drgania kwarcu uruchamiają silniczek, a ten z kolei uruchamia cały mechanizm zegarka — wskazówki lub data przesuwają się. W takich zegarkach zamiast wskazówek często są też wyświetlacze, na których można odczytać godzinę, datę, dzień tygodnia.

Gdzie są potrzebne zegary

Zegary mają szerokie zastosowanie w:

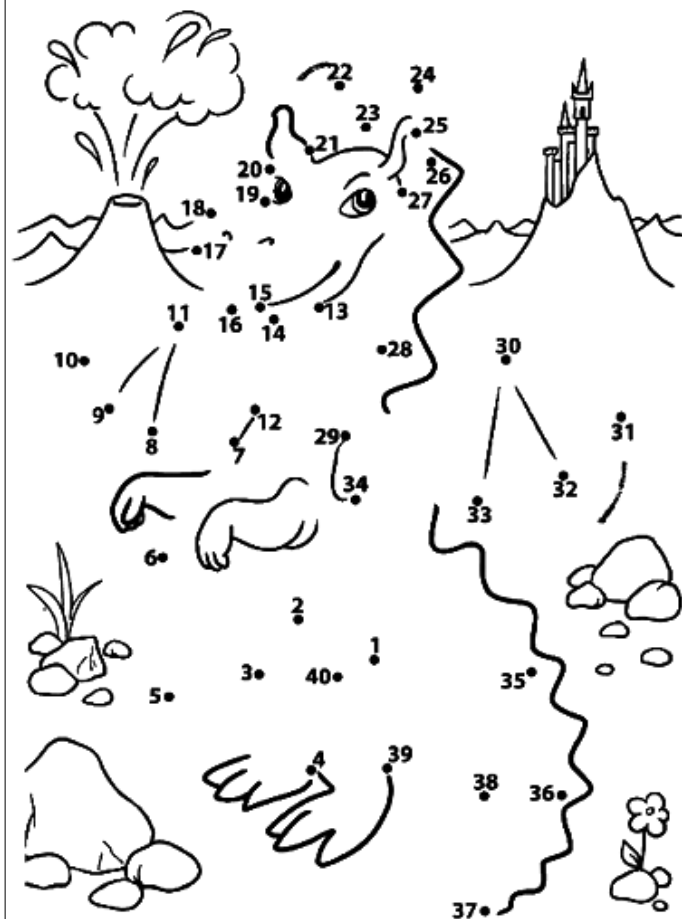
- życiu codziennym mieszkańców całej Ziemi — najczęściej;
- sporcie — stopery, zegary szachowe;
- urządzeniach domowych — programator pralki, odtworzacze DVD, zegar systemowy komputera;
- banku — do ochrony sejfów — zegar, który jest elementem zamku czasowego, nawet osoba znająca szyfr, kody, nie otworzy tego sejfu poza wyznaczonymi godzinami.

Warto wiedzieć

Zgromadźcie tyle długich i trochę krótszych, jednym słowem — różnych linijek, ile tylko się da. A teraz sprawdźcie, czy wszystkie pokazują taką samą długość.

Okaże się, że wcale nie! Linijki różnych producentów różnią się od siebie. Przy 0 centymetrach różnica na podziałce różnych linijek może sięgać nawet 2 milimetrów! A to w matematyce baaardzo dużo.

Połącz kropki i pokoloruj rysunek



ŚWIAT W LICZBACH

- 280 kilometrów na godzinę — z taką prędkością może lecieć sokół wędrowny.
- 180 kilogramów — to jest przeciętna waga lwa.
- 15 milionów — tyle jaj rocznie składa królowa termitów (czyli 1 jajo co trzy sekundy).
- 30 tysięcy — tyle mrówek zjada mrówkojad.

Czy Wy to znacie? Polacy potrafią stworzyć własny język!

W ostatnich latach wielu Polaków z Polski i Litwy wyjechało na Wyspy Brytyjskie, o czym wszyscy doskonale wiecie. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, że rodacy mieszkający za granicą stworzyli już własny język, który został nazwany — ponglisch. Jest to specyficzna mieszanka języków angielskiego i pol-

skiego. Przykładem na to zjawisko może być np. zdanie: Kolne do Ciebie na brejku, bo teraz jestem busy... co w przekładzie znaczy: Zadzwoń do Ciebie podczas przerwy, bo teraz jestem zajęty.

Hmm, wiadomo, język jest żywy i zmienia się z biegiem czasu, ale to chyba przesada... Jak myślicie?

Miodowe ciekawostki

Tuż po drugiej wojnie światowej pewien szwajcarski kupiec postanowił zakupić we Włoszech beczkę miodu. Niestety — granica pomiędzy tymi państwami była zamknięta i transakcja nie mogła dojść do skutku. Kupiec znalazł jednak niezwykle wyjście z sytuacji.

Wystął on do swoich kolegów list: „Przywieźcie 100 kilogramów miodu w słoikach i umieśćcie je w lesie możliwie jak najbliżej granicy. Słoiki zostawcie otwarte i poczekajcie”. Z drugiej strony granicy, już po szwajcarskiej stronie, kupiec ustawił kilkanaście uli. Pszczoły natychmiast natrafiły na miód i w ciągu zaledwie trzech dni przetransportowały, a raczej przemyciły całą przesyłkę przez granicę bez opłat celnych.

Pomóż Czerwonemu Kapturkowi bezpiecznie trafić do domku



A to ciekawe! Co się dzieje gdy błądzimy w lesie

Gdy zbłądzimy, możemy być pewni, że zawsze... chodzimy dookoła

Kiedy się zgubimy, naprawdę chodzimy w kółko — odkryli badacze. Naukowcy z Instytutu Biologicznej Cybernetyki Maksa Plancka w Tybindze

przeanalizowali trasy ludzi błądzących po Saharze oraz lesie Bienwald. Niemcy posłużyli się GPS-em i nagrywali kursy przemierzania się badanych. Okazało się, że uczestnicy eksperymentu potrafili iść na wprost tylko wtedy, gdy

widzieli słońce bądź księżyc. Jeśli jednak zniknęły, zasłonięte przez chmury, wszyscy zaczęli krążyć po swoich śladach, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Co ciekawe, rzadko kiedy kręgi zataczano stale w tym samym kie-

runku i dlatego jedna i ta sama osoba raz zakręcała w lewo, a raz w prawo.

Według naukowców, chodzenie w kółko — jak dotychczas sądzono — nie jest wynikiem różnic długości lub siły nóg. To efekt niepewności: gdzie to „przed siebie” w ogóle jest? Aby człowiek mógł naprawdę przemieszczać się na wprost, potrzebne mu są dodatkowe (bardziej rozumowe) strategie. W otoczeniu muszą się znajdować punkty orientacyjne, np. skały, słońce czy charakterystyczne drzewo.

